

Huczy, śwista wiatr w kominie,
włazi kocur po drabinie.
Jeszcze metr, pół metra jeszcze,
trzeba schronić się przed deszczem.

Hen, od łąki, ciągnie chmura
jak ten kocur szarobura,
a na łące młody bociek
najwyraźniej jest w kłopotcie.

